

Cezary Żak

Naprawdę mnie się bali

Sadyta Harry Sauer, którego w „Tajemnicy twierdzy szyfrów” zagrał Cezary Żak, całkowicie odbiega od wizerunku, do jakiego przyzwyczaił nas ten znakomity aktor. Jak się czuł w niemieckim mundurze?

– Podobno rola oficera SS, została napisana specjalnie z myślą o Panu?

– Jedno jest pewne, o ile w książce postać ta została potraktowana bardzo marginalnie, o tyle w scenariuszu Bogusław Wołoszarński rozbudował ją, i to zna-

Harry Sauer (Cezary Żak) i Jorg (Paweł Małaszyński) pod okiem rosyjskiego pogranicznika.

cznie. Jestem mu bardzo wdzięczny za to, że po raz kolejny – po Hermannie Göringu – obsadził mnie wbrew warunkom. Cieszę się, że dostałem szansę zagrania roli tak zdecydowanie odbiegającej od mojego dotychczasowego wizerunku. To dla mnie nieprawdopodobne wyzwanie.

– Ogotił się Pan na zero...

– Postanowiłem się zmienić. Staram się tak robić w przypadku każdej nowej roli. Aktorzy powinni kombinować, żeby czasami się przeobrażać, zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz. Myślę, że z ogoloną głową wyglądam groźniej (śmiech).



– Owszem, oglądając serial, można się Pana przestraszyć.

– Po nakręceniu jednej ze scen, w której biję pejczem więźnia obozu pracy, członkowie ekipy filmowej przyznali, że się autentycznie bali. Podobno robiłem to bardzo sugestywnie. Czasem się zastanawiam, czy może gdzieś we mnie, głęboko, siedzi taki Sauer.

– A jak się Pan czuł w hitlerowskim mundurze?

– Świetnie! Dużo osób mówi, że mi w nim do twarzy. Nie ważne, że jest to hitlerowski mundur, istotne, że różni się od kostiumów, do których przyzwyczailem widzów.

– Trzeba mieć dużą wyobraźnię, żeby wcielić się w tak negatywną postać?

– Uczono nas na studiach tego, by korzystać z wyobraźni. Żeby dobrze zagrać jakąś postać, trzeba zastanowić się i pomyśleć, jak wygląda, jak się zachowuje i jak reaguje w różnych sytuacjach. Każda rola jest pewnym wyobrażeniem, kreacją – tak rozumiem aktorstwo. Przed pracą w „Tajemnicy twierdzy szyfrów” przeczytałem również parę książek o oficerach SS. Chciałem dowiedzieć się, jak oni się zachowywali, funkcjonowali, w co się ubierali. Interesowały mnie też ich starsze strony.

– Interesuje się Pan historią II wojny światowej?

– Na tyle, na ile może się interesować aktor, który ma dużo pracy. Od czasu do czasu, przygotowując się do jakichś ról, czytam książki historyczne. Na przykład, gdy grałem Hermanna Göringa w „Sensacjach XX” wieku, żeby dowiedzieć się o nim czegoś więcej, przeczytałem jego obszerną biografię.

Rozm. Kuba Zajkowski

– O ile ja jestem głową rodziny, o tyle moja żona jest jej sztywą i kręgosłupem – zwierza się aktor.